Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2088.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 204. — Rok III. Kraków, środa 28 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

# Uderzmy się w piersi!

**Kraków**, 27 lipca.

Po dniach tryumfu nastąpiły dnie klęsk wojennych. Wojsko, wciąż staczając bohaterskie walki — cofa się przed wrogiem, który coraz ciaśniejszą obręczą nas otacza i może znaleźć lada chwila połączenie ze swym niemieckim sojusznikiem.

Sprzysiężeni na zgubę Polski sąsiedzi, podnoszą coraz zuchwalej głowę, gdyż udało im się uśpić przez długi czas czujność tych, na których pomoc liczyliśmy. Dopiero w ostatnich dniach nastąpiła pod tym względem poprawa sytuacyi.

Sprzymierzeńcy daleko — wróg blisko. Polska pozostawiona na razie własnym siłom, siłom, które nie zdążyły jeszcze skrzepnąć i dojrzeć, boć niespełna dwa lata minęło od chwili, gdy wyzwoliła się z więzów potrójnej niewoli. Armia nasza, ta armia, która dziś ustępuje pod naporem wroga — nie istnieje dłużej, niż rok i kwartał. Przypomnijmy sobie bowiem, że dopiero Sejm ustawodawczy, zwołany w początkach lutego 1919 roku, postanowił tworzenie armii, na poborze powszechnym opartej. Do owej chwili mieliśmy tylko wojskowe oddziały ochotnicze najrozmaitszego typu i autoramentu, począwszy od najistotniejszego jądra polskiej siły zbrojnej — Legionów Polskich, aż do partyjnych bojówek takich, jak n. p. milicya ludowa, raczej stanowiących przeszkodę, niż pomoc w uzbrojeniu Polski.

Jeszcze półtora roku temu bolszewicy zajmowali Białystok i Łapy, Ukraińcy Galicyę wschodnią i południową część lubelszczyzny, Czesi Cieszyńskie i karpackie przełęcze, Niemcy Poznańskie. W ciągu piętnastu miesięcy odsunęliśmy wschodniego wroga nad Dźwinę, Berezynę i Dniepr. Teraz fala najazdu powraca.

Oczywiście piętnastomiesięczne boje samodzielne po sześciu latach biernego czy czynnego uczestnictwa w wojnie światowej, mogły do pewnego stopnia wyczerpać energię i odporność narodu i zupełnie zrozumiałe są chwile depresyi. — Ale to mogą być tylko chwile.

Byłoby źle, gdyby organizm narodowy miał tak krótki oddech, aby nie wytrzymać kilku lat próby, kiedy czekają Polskę całe stulecia wysiłków, aby mogła nie tylko trwać i przetrwać, ale rosnąć i mężnieć. Niechaj nikt się nie łudzi, aby Polska zjednoczona i niepodległa mogła kiedykolwiek pogrążyć się w sielankowym spokoju. Ile razy podobne marzenia ukołysały naszych przodków, kraj staczał się ku przepaści.

Przypomnijmy sobie, że owe czasy saskie, w których późniejsi historycy dostrzegli początek końca Rzeczypospolitej, dla współczesnych były okresem „szczęśliwości saskiej".

Błogi spokój i niezakłócone żadną troską używanie dobrobytu w mniemaniu, że istnienie Polski tak jest niezbędne dla równowagi Europy, iż ona we własnym interesie upaść jej nie da, składały się na tę „szczęśliwość".

Już od kilku lat kołyszemy się i my złudną nadzieją, że — jak koniecznością dziejową było wskrzeszenie Polski, taką samą koniecznością będzie jej utrzymanie. „Ententa w dobrze zrozumiałym interesie własnym"... i t. d. — Oto nasze ulubione rozumowanie!

A cóż, jeśli ententa źle zrozumie swój interes?

Mamy nadzieję, że będzie inaczej, ale wiele dotychczasowych pociągnięć w polityce n. p. Lloyda Georgea wskazuje na to, że wśród części państw koalicyjnych brak w należytym stopniu zrozumienia, czem jest Polska, a w każdym razie czem jest silna Polska dla spokojnej przyszłości Europy.

Jeśliby świadomość ta zbyt powoli albo w niezupełnie wystarczającym stopniu przeniknęła do umysłów państw zachodu, złe będą tego skutki dla Europy, która za błąd swój zapłaci.

Ale dla nas — dla Polski, gorzej jeszcze nie będzie żadną osłodą strasznego losu, gdy podzielać je będą jego sprawcy, gdy błędy, których ofiarą padniemy, pomszczą się na winowajcach.

Będą one zresztą tylko — co najwyżej — współwinowajcami naszymi.

Los każdego narodu przedewszystkiem spoczywa w jego własnych rękach. Odpowiedzialność za losy Polski poniosą Polacy, gdyż oni i tylko oni byli zobowiązani stać na straży bezpieczeństwa i pomyślności swej Ojczyzny.

Jeżeli ją doprowadzili nad brzeg przepaści, to widocznie szli złą drogą, drogą wręcz odwrotną do tej, która wiedzie na szczyty.

Cała nasza polityka dotychczasowa musiała być błędna, oparta na złem zrozumieniu interesów Polski lub lekkomyślnem, nieumiejętnem, niesumiennem kierowaniu niemi, jeśli z najświetniejszej konjunktury politycznej, jaką dla nas dzieje stworzyć mogły, wyniknęło najgroźniejsze niebezpieczeństwo, jakiego kraj zaznał.

Jakaż gorycz zalewa serca, gdy przypomnimy sobie, że pierwsze dwa lata odzyskanej niepodległości poświęciliśmy niemal wyłącznie obchodom, świętowaniu i hołdom — gdy dzień po dniu coraz cięższem brzemieniem win obarczaliśmy nasze sumienie!

Ażeby kraj dźwignąć, klęski zażegnać, naród zbudzić i na nogi postawić, trzeba go naprzód otrząsnąć z samochwalczej ułudy. Trzeba się upamiętać, uderzyć w piersi, przedsięwziąć poprawę.

Periculum in mora!

Nie będzie okoliczności łagodzących dla tych, którzy choć w ostatnim i przedostatnim momencie nie zdobędą się na najwyższy wysiłek, aby odwróceniem klęsk naprawić popełnione winy i wynagrodzić szkody, dla tych, co będą woleli trwać w grzechu w nadziei, że go utają obłudnymi pozorami lub zagłuszą hałaśliwem oskarżaniem drugich. Wszystkie porachunki zawiesić należy, prócz własnego rachunku sumienia.

**Reflektor.**

# Zerwanie rokowań o rozejm?

## Bolszewicy wyznaczają termin spotkania delegatów na 30-go lipca. — Posiedzenie Rady Ministrów i R. O. P.

**Warszawa.** (Telef. M.) **Dyplomaci państw zachodnich i optymiści mają obecnie możność przekonania się o szczerości bolszewickich haseł pokojowych.** Dokumentem takim, który nie pozwala już więcej łudzić się co do intencyi Kremla **jest dzisiejsza depesza iskrowa przesłana naszemu Dowództwu naczelnemu przez dowództwo armii sowieckiej.** W tej depeszy będącej odpowiedzią na nasze propozycye rozejmu naczelny **dowódca sowiecki odsuwa rokowania o cały tydzień, naznaczając piątek 30 lipca jako dzień spotkania obustronnych delegatów.** W ten sposób **wytworzona została sytuacya, która zmusza do postawienia sobie pytania: czy nie należy dzisiejszej odpowiedzi sowieckiej traktować jako prowokacyi i czy wobec tego nie zaniechać wogóle dalszej wymiany zdań z komisarzami sowieckimi. Nad tem pytaniem zastanawiała się dziś Rada ministrów na trzech z rzędu posiedzeniach, a następnie poświęciła tym sprawom kilkogodzinne posiedzenie Rada Obrony Państwa.**

## Nota bolszewików do Anglii.

**Paryż.** (PAT) Radio. „Matin" donosi, że bolszewicy w nocie do rządu angielskiego wyrazili gotowość wzięcia udziału wraz z przedstawicielami koalicyi w konferencyi pokojowej w Londynie. Jako warunek stawiają oni kapitulacyę generała Wrangla, za którego osobiste bezpieczeństwo ręczą. Nota zaznacza następnie gotowość zawarcia zawieszenia broni z Polską i wyraża zarazem zdziwienie, że rząd angielski przerwał rokowania handlowe.

# Walki z przemocą bolszewicką na całym froncie.

**Warszawa.** Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 26 lipca:

**Kolumny nieprzyjacielskie atakujące wzdłuż szosy Grodno—Białystok zajęły Sokółkę. Oddziały nasze w ciężkich walkach odpierają ataki na linii rzeki Stokołdy. Na linii kolejowej Wołkowysk—Czeremcha nieprzyjaciel opanował stacyę Świsłocz. Nad Jasiołdą XIV. dywizya piechoty poznańskiej odparła wszystkie energiczne ataki przeciwnika w rejonie Berezy Kartuskiej.**

**Na Polesiu utarczki patroli.**

**Na południu oddziały nasze pod naciskiem nieprzyjaciela opuściły Brody. Pod Beresteczkiem piechota nasza i kawalerya znajdują się w walce z jazdą nieprzyjacielską. Na wschód od Tarnopola, w rejonie Zbaraża i Borek Wielkich oddziały nasze stawiają zacięty opór posuwającym się na zachód silnym oddziałom piechoty i jazdy nieprzyjacielskiej.**

**Nad Dniestrem w rejonie Iwanie Puste bolszewicy sforsowali Zbrucz na odcinku wojsk ukraińskich i zajęli Lubankę i Czarną Karczmę. Walki w toku.**

# Na front w Małopolsce wschodniej nadchodzą posiłki.

**Lwów** (telef.). Wczoraj ogłoszono tu komunikat wojskowy o sytuacyi. Komunikat powiada między innemi, że przeważającym siłom nieprzyjaciela udało się na północno-wschodnim krańcu Małpolski wschodniej posunąć się w niektórych miejscach na 15 kilometrów w głąb kraju.

**Linia Zbrucza od przyczółka husiatyńskiego utrzymana silnie, jest w naszych rękach. Dowództwo armii wszczęło wielkie kroki, zdążające nie tylko do powstrzymania, ale i do odrzucenia naporu. Nadchodzą w tym celu znaczne posiłki.**

## Gen. Iwaszkiewicz we Lwowie

**Lwów** (PAT) „Gazeta Lwowska" donosi: Dzisiaj rano przybył do Lwowa generał Iwaszkiewicz. Przyjazd dowódcy i pobyt jego we Lwowie jest dyktowany względami operacyjnemi.

## Podróż gen. Galeckiego do Małopolski wsch.

**Lwów** (PAT) Generalny delegat rządu wyjeżdżał do miast kresowych wschodniej Małopolski dla przeprowadzenia inspekcyi.

# Robotnicy polscy będą pod ochroną wojsk koalicyi wyładowywać amunicyę dla armii naszej.

**Warszawa** (tel. M.). Sir Reginald Tower zgodził się **na użycie robotników polskich przy wyładowywaniu amunicyi dla Polski. Robotnicy polscy będą pracowali pod ochroną wojsk koalicyjnych.**

# Wobec strajku hakatyst. robotników gdańskich sprawa Gdańska będzie natychmiast rozważaną w Paryżu.

## Gdańsk może stać się portem polskim. — Oświadczenie sir. Towera.

**Gdańsk** (PAT) **Robotnicy portowi niemieccy w dalszym ciągu wzbraniają się rozpocząć ładowanie amunicyi**, ze stojącego w porcie od kilku dni okrętu „Piryto". Sir Reginald Tower i komendant wojsk koalicyjnych w Gdańsku, pertraktował w tej sprawie z przedstawicielami organizacyi robotniczych. Reginald Tower podkreślił z naciskiem, że **Polska w myśl traktatu pokojowego ma prawo korzystać z portu.** Robotnicy muszą być świadomi sytuacyi, która się wytworzyła skutkiem odmowy robotników. **Na najbliższej konferencyi w Paryżu sprawa ta będzie przedmiotem obrad i nie jest wykluczonem, że Gdańsk stać się może portem polskim.** Przedstawiciel robotników zawiadomił Sir Reginalda Towera, że zasadniczym warunkiem podjęcia roboty byłoby oddanie przez Polskę tak zwanego korytarza i uwolnienie dra Wagnera.

# Niemcy chcą pozwolenia na wzmocnienie swych wojsk w Prusiech wschodnich.

## Koalicya nie pozwoli na to, ze względu na trudności czynione w sprawie przemarszu jej wojsk przez Niemcy.

**Wiedeń** (PAT) Biuro kor. donosi z Londynu: Rząd niemiecki **prosi o pozwolenie wzmocnienia wojsk niemieckich we wschodnich Prusach.** Prośba ta jest obecnie przedmiotem rozważań ze strony koalicyi. Przeważa zdanie, że **przychylenie się do tej prośby jest niemożliwe ze względu na oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych, iż Niemcy nie mogą pozwolić na przemarsz wojsk koalicyjnych przez terytoryum niemieckie.**

# Niemcy chcą pod pozorem „obrony granic" okupować północny obszar plebiscytowy.

**Berlin** (PAT) Biuro Wolffa donosi: Prezydentowi konferencyi pokojowej w Paryżu wręczono dnia 21 bm. następującą notę: Według doniesień otrzymanych od rządu niemieckiego, wojska bolszewickie znajdują się tylko o kilka dni marszu od zachodnich Prus. Celem zabezpieczenia neutralności i uspokojenia ludności, którzy jeszcze pamiętają dawniejszą inwazyę rosyjską, okazuje **się konieczną stworzyć oddziały ochotnicze** z miejscowej ludności, która na wypadek niebezpieczeństwa mogłaby wspomagać wojska graniczne. Rząd niemiecki prosi rządy koalicyi, aby udzieliły mu swego pozwolenia na to i nie widzi w tem naruszenia układów zawartych w Spa. Równocześnie pragnie rząd niemiecki, aby **mu pozwolono celem ochrony neutralności i obrony granic wysłać odpowiednie wojsko przez terytorya plebiscytowe Olsztyna i Kwidzynia** nad granicę tych obszarów. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że jest obowiązany poczynić odpowiednie zarządzenia przeciwko ewentualnym naruszeniom neutralności granic Niemiec.

# Narady konferencyi ambasadorów w sprawie Warmii i Mazurów

## Przyznanie okolic Kwidzynia Niemcom zakwestyonowało połączenie Polski z morzem. — Polska straciłaby wolną żeglugę na Wiśle.

**Paryż** (PAT). Ag. Havasa donosi: Rada ambasadorów zajmowała się w sobotę sprawozdaniem przewodniczącego komisyi plebiscytowej z obszarów Olsztyna i Kwidzynia. Po południu rada ambasadorów kontynuowała obrady w sprawie Olsztyna i Kwidzynia.

**Wiedeń** (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża: W sprawie wyniku plebiscytu w okręgach Olsztyna i Kwidzynia pisze „Petit Parisien", że **teraz należy ustalić granicę między obiema państwami. Granica z roku 1914 nie może być utrzymaną. Być może, że pewna liczba wsi, z ludnością wyłącznie przeważającą polską, będzie przyznana Polsce.** Z drugiej strony wysunęły się nowe **zagadnienia w sprawie okolic Kwidzynia, ponieważ przyłączenie tego terytoryum do Niemiec zakwestyonowałoby połączenie Polski z morzem i pozbawiłoby Polskę na długiej przestrzeni prawego brzegu Wisły. Polska straciłaby** nie tylko jedną lub dwie linie kolejowe, ale także i **wolną żeglugę nad Wisłą,** którą jej gwarantuje traktat pokojowy. **Konferencya ambasadorów szuka wyjścia z tego dylematu.**

### O zabezpieczenie minimum naszych praw.

**Wiedeń.** (PAT) Z Paryża donoszą: Konferencya ambasadorów badała projekt zmierzający do tego, **aby zabezpieczyć Polsce na prawym brzegu Wisły pas ziemi w dostatecznej szerokości celem zapewnienia swobody transportów polskich do morza oraz zabezpieczenia swobody komunikacyi polskich okrętów.** Decyzya w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

# Sprawa Śląska Cieszyńskiego jeszcze nie rozstrzygnięta.

## Protest Stanów Zjednoczonych przeciw uchwale podkomisyi.

**Warszawa** (Tel. M.) Dowiaduję się z poważnego źródła, **że wiadomości o definitywnem jakoby załatwieniu sprawy Śląska Cieszyńskiego przez radę ambasadorów są przedwczesne. Decyzya ostateczna rady ambasadorów w sprawie cieszyńskiej jeszcze nie zapadła.** Pogłoski jakie w tej sprawie się rozeszły, **odnoszą się prawdopodobnie do uchwały podkomisyi, której realizacyi staje jednakże na przeszkodzie protest Stanów Zjednoczonych.**

# Rada m. Cieszyna za przyłączeniem całego miasta do Polski.

## Charakterystyczne stanowisko Niemców.

**Cieszyn** (tel. wł.). Rada miejska odbyła posiedzenie, na którem **Niemcy zgłosili rezolucyę, protestującą przeciw podziałowi miasta między Polskę i Czechy.** Skutki takiego rozerwania byłyby **wręcz katastrofalne.**

Wschodnia część miasta otrzymałaby wszystkie zakłady naukowe, elektrownię i rzeźnię, podczas gdy arterya życiowa miasta, t. j. kolej koszycko-bogumińska, z osobowym i towarowym dworcem, tudzież miejska gazownia pozostałyby w zachodniej części, skutkiem tego byłoby nieuniknionem bankructwo gminy miejskiej tudzież ruina całego handlu i przemysłu. Również źródła miejskiego wodociągu znajdują się na zachód od Olzy, podczas gdy rezerwoary leżą we **wschodniej części miasta.**

Z tych względów domaga się Wydział gminny miasta Cieszyna, jako zastępca całej ludności, bezwarunkowego zachowania dotychczasowej jedności obszarów miejskich.

Po tem oświadczeniu Polacy oświadczyli, że w interesie miasta godzą się na treść rezolucyi z wyłączeniem ustępu, który mógłby być interpretowany jako oryentacya ludności cieszyńskiej w kierunku zachodnim.

Reprezentanci połączonych stronnictw niemieckich złożyli deklaracyę, iż **Niemcy od samego początku wykluczali oświadczenie się za przynależnością do państwa czeskiego.** Mowca polski dr. Michejda stwierdza, że właśnie rzekomo neutralne stanowisko miasta naraziło Cieszyn na niebezpieczeństwo podziału.

Głosowanie za rezolucyą uzależnia grupa radnych polskich od przyjęcia tej deklaracyi w całości do protokołu, na co się Niemcy jednomyślnie zgodzili.

Stwierdzić należy, że **nawet ze strony radykalnego skrzydła niemieckiego nie podniesiono w chwili tego zastrzeżenia protestu co do przyjęcia tej rezolucyi.**

# Odezwa Cieszyńskiej Rady Narodowej.

**Cieszyn** (tel. wł.). Wiadomości o grożącem niekorzystnem rozstrzygnięciu w sprawie cieszyńskiej spowodowały Radę Narodową do wydania odezwy, w której po uroczystym proteście przeciw wszelkim zakusom wzywa ludność polską, a zwłaszcza inteligencyę, do zachowania zimnej krwi i pozostawania na swych posterunkach.

# Zjazd episkopatu polskiego.

**Warszawa** (PAT) „Gazeta Warszawska" donosi, że w najbliższych dniach odbędzie się w Częstochowie zjazd episkopatu polskiego.

# Prezydyum P. S. L.

**Warszawa** (tel. M.). Wobec błędnych wiadomości dzienników należy stwierdzić, że klub poselski P. S. L. wybrał prezesem w miejsce posła Witosa, posła Jana Dębskiego, jodczas gdy pan Jan Dąbski piastuje nadal stanowisko wiceprezesa.

# Premier Witos w Galicyi.

**Warszawa** (Tel. M.) Prezydent ministrów p. Witos wyjechał do Galicyi i wraca do Warszawy w środę.

# Delegaci Rady Ministrów do R. O. P.

**Warszawa** (PAT) Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu delegowała do Rady obrony państwa **pp. wiceprezydenta Daszyńskiego, ministra spraw wewnętrznych Skulskiego, ministra spraw zagranicznych Sapiehę** a na ich zastępców ministra kolei Bartla, ministra skarbu Władysława Grabskiego i ministra aprowizacyi Śliwińskiego.

# Delegat polski na posiedzeniu Ligi Narodów.

**Warszawa** (tel. M.). Dowiaduję się, że rząd polski delegował posła polskiego w Madrycie, pana Władysława Skrzyńskiego, na posiedzenie Ligi Narodów, które ma się odbyć w San Sebastian.

## Prasa francuska o gabinecie koalicyjnym i gen. Rozwadowskim.

**Warszawa.** (PAT) Ag. Havas donosi z Paryża. Cała prasa francuska zajmuje się żywo sprawą nowego gabinetu polskiego i wyraża zgodne przekonanie, że gabinet koalicyjny będzie gabinetem jedności narodowej wobec poważnej sytuacyi.

Donosząc o mianowaniu generała Rozwadowskiego szefem sztabu generalnego dzienniki francuskie przypominają, że generał ten towarzyszył misyom polskim i delegacyi na konferencyę paryską i że fachowe jego referaty robiły zawsze silne wrażenie na przedstawicielach ententy.

# Fachowcy militarni Francyi o sytuacyi Polski.

## Wstępne artykuły „Le Petit Journal" i Le Petit Parisien". — Wyżsi wojskowi francuscy pułk. Etshegoyen i pułk. Rousset o sytuacyi. — Sytuacya jest do naprawienia.

**Paryż,** 26 lipca.

Prasa francuska poświęca militarnym problemom Polski żywe zainteresowanie. Ostatni numer „Le Petit Journal", który doszedł do naszych rąk, poświęca obszerny artykuł wstępny zagadnieniu, co było powodem klęski polskiej. Artykuł ten, pióra pułkownika D'Etshegoyena, oficera francuskiego, który był członkiem misyi francuskiej w Polsce, zawiera ostrą krytykę organizacyi armii polskiej.

Podkreśla wielką wartość bojową żołnierza poznańskiego, omawia wartość bojową młodego rekruta, który, owiany żywym patryotyzmem, jest materyałem na żołnierza wybornego, dzielnego i oddanego.

Ale dowództwo polskie nie oceniło faktu ogromnej reorganizacyi armii rosyjskiej. Sztab rosyjski zaprosił do swego składu oficerów niemieckich, którzy weszli do sztabów armii operującej, zorganizowali szkoły instruktorów, kursy specyalne dla techniki wojennej, szkoły oficerskie i t. p.

Ostre uwagi oficera francuskiego zasługują, mimo wszystko, na baczną uwagę naszego naczelnego dowództwa.

Równocześnie w „Petit Parisien" pułkownik Rousset omawia również we wstępnym artykule sytuacyę bojową wskutek wzięcia Wilna. — Stwierdza więc, że lewe skrzydło polskie zostało przez upadek Wilna mocno zagrożone. Wilno miało bowiem niezaprzeczone znaczenie strategiczne. Tworzyło bowiem baterye między Polską a Litwą. Mimo antypatyi, jaką czujemy do Rosyan — pisze pułk. Rousset — trzeba im przyznać, że manewrują z wyjątkową sprawnością.

Celem militarnym armii czerwonej było Wilno, aby tu podać dłoń Litwinom i dotrzeć do Prus Wschodnich, aby spartakusowcom niemieckim dodać otuchy i odwagi. Nie można zaprzeczyć, że ten plan bardzo logiczny, którego machiawelizm może być bardzo niebezpiecznym dla nas, udał się.

A alianci nie przeciwstawili mu dotychczas nic pozytywnego. Zdaje się, jakby Polskę pozostawić chciano jej losowi, nie bacząc na to, że losy Polski mogą zachwiać niedługo potem pokojem całej Europy. I podczas gdy awangarda cywilizacyi jest w niebezpieczeństwie, pan Lloyd George odwołuje się do prób nieokreślonych zawieszenia broni.

Klęska, poniesiona przez armię polską, nie powinna — zdaniem pułkownika Rousseta — mieć konsekwencyi bezpośrednich i może być uważana za — do naprawienia. Najważniejszem jest, że z powodu złych środków komunikacyi, armia czerwona będzie skazana na braki w wyżywieniu wojska. Byłoby bardzo nierozsądną rzeczą, nie skorzystać z tego momentu, aby spowodować decyzyę.

# Bolszewicy chcą przejść przez Rumunię na Węgry.

**Bukareszt,** 24 lipca.

(k) Wojska sowieckie w kilku miejscach przekroczyły Prut. **Dwie dywizye czerwone stoją gotowe do przemarszu przez Rumunię na Węgry.**

W związku z tem rząd rumuński ogłosił w Jassach stan wyjątkowy i wysłał ultimatum do Moskwy.

# Agitacya bolszewicka przeniosła się już z Czech na okupowaną Słowaczyznę.

## Stan wyjątkowy w Kiezmarku. — W agitacyi biorą udział żołnierze.

**Praga,** 25 lipca.

Jak donosi tutejsza prasa, nad miastem i okręgiem **kiezmarskim na Słowaczyźnie zawieszono** stan oblężenia z powodu **silnego rozszerzenia się propagandy komunistycznej.**

Onegdaj przed ratuszem zgromadziły się tłumy z przywódcami komunistycznymi na czele i zażądały natychmiastowej dymisyi burmistrza, oświadczając, że w przeciwnym razie zmuszą go siłą do złożenia urzędu.

**W agitacyi komunistycznej biorą udział także żołnierze.**

# Polski przemysł — zaopatrzy polską armię.

## Powstanie „Komitetu Przemysłowego" przy Min. Spr. Wojskowych.

*(Od naszego ekonomicznego korespondenta).*

**Warszawa,** 26 lipca.

(c) W tych dniach w „Dzienniku Rozkazów Wojennych i w rozkazie dziennym Ministerstwa Spraw Wojskowych zostanie ogłoszony dokument następującej treści:

Przy min. spraw wojsk. powstaje komitet przemysłowy względnie wykonawczy, we wszystkich sprawach dotyczących uruchomienia i wykorzystania przemysłu krajowego dla celów zaopatrzenia wydzielonym przez Centralny Związek Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów, oraz Towarzystwo Rzemieślnicze. Na czele Komitetu Wykonawczego staje jako prezes p. A. Olszewski jako członkowie B. Grodziecki, W. Paszkowski oraz i Okolski.

Departamenty i sekcye wojskowe są obowiązane:

1) **udzielać Komitetowi danych** oraz **informacyi dotyczących zaopatrywania armii i powiadamiać go o zawrzeć się mających w tej mierze tranzakcyach.**

2) **powoływać Komitet do stałego współdziałania w podziale zamówień oraz w podziale surowców dla wykonania tych zamówień niezbędnych, względnie przekazywać te funkcye komitetowi;**

3) **powoływać komitet do stałego współdziałania w doglądaniu i kontroli nad terminowem i rzetelnem wykonaniem dostaw;**

4) **zasięgać opinii komitetu co do źródeł i warunków zakupu w kraju ewentualnie zagranicą wyszukania potrzebnych artykułów i pracowników oraz projektowania umów z dostawcami;**

5) w poszczególnych wypadkach **upoważniać Komitet do bezpośredniego zawierania umów z dostawcami na podstawie zamówienia departamentu;**

6) w razie potrzeby we wszystkich ważniejszych sprawach związanych z zaopatrywaniem armii, **zasięgać opinii komitetu przy wydawaniu zarządzeń o charakterze ogólnym lub zasadniczym jak również powoływać komitet do współdziałania w ich wykonaniu;**

7) **powoływać do urzędowych czynności** specyalnych (odbiór, kontrola preliminujących itd.) **członków komitetu** lub delegowanych przezeń wojennych zakładów i w wykonywaniu powierzonych **mu zadań i**

8) **udzielać poparcia i pomocy komitetowi w uruchomieniu przezeń wojennych zakładów i w wykonywaniu powierzonych mu zadań;**

9) zarządzenia powyższe rozciągnąć na ekspozytury, które przez komitet będą powołane do życia w znacznych ośrodkach przemysłu i handlu.

Jednem słowem

**STAŁA SIĘ RZECZ PIRWSZORZĘDNEJ WAGI**

**Ministerstwo spraw wojskowych wchodzi na drogę wykonywania wszystkiego, co jest potrzebne dla armii, w kraju i nic będzie szukać zagranicą przedmiotów jakie mogą być wyrobione w kraju.** Zadaniem komitetu przemysłowego będzie z jednej strony otrzymywać ze sfer wojskowych informacye czego i w jakiej mierze potrzeba armii, z drugiej strony, wyszukiwać odpowiednie zakłady, któreby się podjęły wyroby danego objektu i podjąć się tego zadania mogące.

Komitet przemysłowy ma dwojakie zadanie. **Pierwsze z nich jest obliczone na krótką metę i polega na wykorzystaniu istniejących fabryk dla celów wojskowych.** Komitet przemysłowy będzie uczestniczył w podziale obstalunków rządowych pomiędzy fabrykami, będzie wskazywał odpowiednie zakłady itd. **Drugie zadanie polega i sięga w daleką przyszłość i polega na planowem zorganizowaniu przemysłu w Polsce, aby mógł on zaopatrywać wszystkie potrzeby armii.** Dotyczy to zarówno broni i amunicyi, jak środków pomocniczych, w rodzaju samochodów, gum samochodowych, środków technicznych, środków lekarskich i wszystkiego tego, co armia konsumuje w wielkiej ilości.

Na razie nasz przemysł nie może myśleć o wyrabianiu wszystkiego co jest potrzebne dla celów wojskowych. Dopiero za kilka miesięcy będzie gotowa fabryka „Pocisk" wyrabiająca szrapnele i granaty dla armii, oraz amunicyę karabinową. Dopiero w przyszłości będą sprowadzane maszyny dla fabrykacyi karabinów. Zakłady Starachowickie, które mają wyrabiać działa, będą gotowe dopiero za kilka lat. Tym sposobem najważniejszych objektów wojskowych na razie nasz przemysł wytworzyć nie może, **ale już obecnie może pokryć w zupełności potrzeby armii w zakresie umundurowania, sukna i płótna Przemysł krajowy mógłby również wyrabiać wiele przedmiotów technicznych, jak np. zaopatrywania saperskie, gdybyśmy posiadali w dostatecznej mierze surowce, tymczasem produkcya naszych hut jest jeszcze niedostateczna.**

Nie produkujemy również dotąd, samochodów i samolotów chociaż posiadamy już warsztaty remontujące te aparaty, mające tak szerokie zastosowanie w wojskowości, ale jest nadzieja, że wszystko to zostanie stworzone.

Na zakończenie zaznaczyć wypada, że w **najbliższych dniach we Lwowie i Krakowie, a nieco później w Łodzi i Poznaniu** zostają **utworzone ekspozytury komitetu przemysłowego, których współpracownictwo** niezawodnie przyczyni się wielce do racyonalnego podziału obstalunków, kontroli nad ich wykonaniem itd. (O przebiegu akcyi, która doprowadziła do utworzenia Kom. Przemysł. informował „Goniec Krakowski" wielokrotnie.

# Uruchomienie przemysłu naftowego.

**Potrzeba nowych wierceń. — Trudności w budowie nowych zębów. — Stukrotna zwyżka kosztów budowy szybów. — O zrównoważenie wytwórczości szybów z wytwórczością rafineryi. — Zażegnanie antagonizmu między między „czystymi producentami", a rafinerami. — Nasz eksport. Wyrób parafiny i jego trudności. — Ekspozytura „Polnaftu" w Gdańsku.**

*(Od naszego korespondenta ekonomicznego).*

**Warszawa**, 26 lipca.

Jak już zaznaczyliśmy niejednokrotnie, jednem z najważniejszych zadań naszego przemysłu naftowego jest w tej chwili powiększenie liczby szybów naftowych. Jak wiadomo, żywot każdego szybu jest stosunkowo niedługi i te z nich, z których początkowo tryskają słupy ropy, po pewnym czasie dają tego cennego produktu coraz mniej. To też przemysł naftowy musi wciąż prowadzić roboty wiertnicze i tworzyć coraz nowe szyby. W tym też kierunku jest wytężona obecnie działalność kopalń.

Wielką przeszkodą w zakładaniu nowych szybów jest drożyzna robót: **szyb, który kosztował za dobrych czasów 300.000 koron, kosztuje dziś do 30 milionów marek.** Pomimo to zaczęto wiercenie całego szeregu nowych szybów, a **w tych dniach przystępuje do pracy Towarzystwo „Nobel", które nabyło znaczną ilość terenów naftowych.**

**Tym sposobem być może uda się zrównoważyć wydajność szybów z wytwórczością rafineryi.** Gdy rafinerye, które przerabiały w przedwojennym czasie około 94 tysiące wagonów ropy, doprowadziły już produkcyę do 70 tysięcy wagonów, szyby dostarczają zaledwie 40 tysięcy wagonów ropy, wobec czego wypada przerabiać posiadane zapasy w specyalnie zbudowanych w tym celu cysternach. Na razie ten swego rodzaju kryzys jest zażegnany, lecz bądź co bądź należy liczyć się z tą okolicznością, że praca rafineryi bez rezerw, jakie stanowią zapasy ropy, nie jest wskazana i wyczerpywać zapasów nie należy.

Tu zaznaczyć trzeba, że **antagonizm, jaki do niedawna istniał pomiędzy właścicielami szybów (t. zw. „czystymi producentami") a właścicielami rafineryi, został w znacznej mierze zażegnany** w ten sposób, że większość szybów została nabyta przez rafinerye i tym sposobem produkcya została ześrodkowana w kilku rękach. Rafinerye nasze, nie licząc zaspokojenia popytu krajowego, wywiozły ostatniemi czasy za granicę za 200 milionów marek wszelkiego rodzaju produktów naftowych, jak benzyna, nafta, olej maszynowy, parafina, asfalt i t. d. Najmniej wywożono benzyny, której produkcya została użyta przeważnie na potrzeby miejscowe. Eksportowano tylko tak zwane ciężkie gatunki benzyny, mieszane z olejem naftowym.

Co się tyczy parafiny, to ta szła na zaspokojenie potrzeb krajowych, a również wywożono ją za granicę. **Wobec braku kwasu siarkowego, wyrób parafiny, tak obecnie potrzebny wobec zupełnego braku stearyny, nie jest prowadzony w tych rozmiarach, jakby to było pożądane.** Reputacyę świec parafinowych naszych rafineryi psuje „erzatz", puszczany na sprzedaż przez spekulacyjne „małe zakłady", wyrabiające parafinę z rozmaitych wątpliwej wartości odpadków naftowych.

Co się tyczy dróg, jakiemi idą nasze produkty naftowe na zagraniczne rynki, to, jak dotąd, są one przeważnie lądowe. Nafta idzie przez Bogumin do Czech, Austryi, Włoch, Francyi i Anglii, w najbliższej przecie przyszłości będzie wywożona również przez Gdańsk. **W tym celu „Polnaft"** czyli wspólne biuro sprzedaży państwowej fabryki olejów mineralnych i Syndykatu Polskiego przemysłu naftowego **otwiera w Gdańsku swoją ekspozyturę.** Między innemi przez Gdańsk nasze produkta naftowe zostaną skierowane do Szwecyi.

# Zmiana polityki eksportowej?

**Kraków**, 27 lipca.

(stm) Zamierzone zwolnienie od pozwoleń wywozowych szeregu artykułów, eksportowanych zagranicę, doszło już do skutku. Ministerstwo przemysłu i handlu, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, aprowizacyi i rolnictwa, wydało rozporządzenie na mocy którego następujące towary mogą być eksportowane przez linię celną Rzeczypospolitej Polskiej bez osobnego pozwolenia państwowej komisyi przywozu i wywozu:

Jagody świeże, solone i moczone, orzechy jadalne, musztarda, warzywa i owoce przyrządzone, grzyby świeże i suszone, żołędzie suszone i palone, cykorya, surogaty kawy, kakao w proszku bez cukru i z cukrem, cukierki, konfitury, kompoty i soki z owoców i jagód, chmiel, arak, rum, koniak, śliwowica i inne wódki, wino owocowe i jagodowe, miód, porter i piwo, ocet, wody mineralne sztuczne i naturalne, rogi, żołądki cielęce, wyroby z włosów ludzkich, wyroby z innych włosów i szczeciny, szczotki i pendzle, puch, wosk ziemny (ozokeryt), również topiony, skóry futrzane wyprawione, barwione i niebarwione (z wyjątkiem zajęcy i królików), oraz ubiory i okrycia podbite powyższemi futrami, jak również futra, ubiory i okrycia z futer, wyroby kaletnicze i galanteryjne, wyroby bednarskie, klepki gotowe, meble gięte i wyplatane, ramy, deszczółki do posadzek i posadzki, wyroby z drzewa rzeźbione, wyroby stolarskie, tokarskie i rzeźbiarskie, o ile nie stanowią zabytków starożytnych objętych ograniczeniem wywozu, nasiona warzywne i buraków pastewnych, rośliny żyjące, jałowiec, mięta, likopodium, kwiaty cięte i t. d. wyroby koszykarskie i plecione z materyałów roślinnych, wyroby z kamieni wszelkiego gatunku, wyroby z gipsu i alabastru, płytki do posadzek z masy kamiennej i płytki gliniane do wykładania ścian, naczynia i wyroby garncarskie, wyroby fajansowe, przedmioty z porcelany, butelki, szklanki, słoje, szkła do lamp, wyroby ze szkła białego i półbiałego, terpentyna nieoczyszczona i oczyszczona, węglan-amonu, dolomit, kosmetyki i pachnidła wszelkie, wyroby perfumeryjne, biel cynkowa, farby do celów artystycznych, błyszcz na obuwie, środki do czyszczenia obuwia i metali, atramenty płynne, wyroby platerowane, sztućce i galanterya z metali półszlachetnych, platerowane, naczynia blaszane, emaliowane, gramofony, płyty do gramofonów, części gramofonów, obrazy, sztychy, rysunki, wykonane ręcznie na papierze lub płótnie, za każdorazowem pozwoleniem ministerstwa sztuki i kultury, nuty, pisma i wydawnictwa peryodyczne, książki, koronki i hafty, pióra ozdobne, sztuczne kwiaty i rośliny, sieczka szklana i paciorki szklane, wyroby galanteryjne i toaletowe, z rogu, kości, morskiej pianki, fiszbinu, ragatu, celulojdu, lawy, wosku, zabawki dziecinne, wszelkie towary, z wyjątkiem artykułów spożywczych i monopolowych, przewożone w małych ilościach przez mieszkańców pogranicza na własny użytek, wzory i próbki towarów, nie nadające się do innego użytku, przedmioty codziennej potrzeby, które podróżni wiozą ze sobą do własnego użytku podczas podróży lub do wykonywania swego zawodu, używane przedmioty urządzenia domowego, odzież, bielizna, pościel, należące do osób przesiedlających się.

Wprowadzenie tych ulg powitać należy jako pierwszy krok na drodze do wprowadzenia racyonalnej gospodarki eksportowej. Konieczność otrzymywania pozwoleń wywozowych tamowała rozwój naszego handlu i produkcyi, a jednocześnie pośrednio na obniżenie waluty naszej. Nie przesądzając znaczenia tego pierwszego kroku, widzimy w nim jednak dążność do rac. polityki gospodarczej, uznania „lepszości" zasady wolnej gry wszystkich sił ekonomicznych.

# Znaczna podwyżka ceny zboża w Poznańskiem.

*Od naszego korespondenta).*

**Poznań**, 26 lipca.

Gdy w b. Kongresówce ceny żyta wynosiły 700 marek, w Wielkopolsce płacono za nie producentom 70 marek. Ceny na jęczmień, owies, pszenicę i t. d. były dwieście razy niższe w Poznańskiem, niż w Kongresówce. Wywoływało to oczywiście wielkie skargi wśród producentów zboża, domagających się podniesienia cen ziemiopłodów.

Sprawa ta stała się szczególnie aktualną od czasu uchwalenia zasady unifikacyi Poznańskiego z resztą państwa. Rolnicy poznańscy domagali się wciąż podniesienia cen, twierdząc między innemi, że w przeciwnym razie Poznańskie będzie ogołocone z maszyn i narzędzi rolniczych, gdyż przy ogromnem zapotrzebowaniu tych przedmiotów w innych częściach państwa, rolnicy tamtejsi, pobierający cenę zboża wyższą kilkakrotnie, mogą za narzędzia i maszyny płacić sumy, na które nie może się zdobyć rolnik poznański. Żadne zakazy wywozu nie są w stanie zapobiedz wywozowi maszyn i narzędzi rolniczych, dopóki rażąca anomalia, jaką jest różnica cen, usuniętą nie zostanie.

Uchwały, powzięte w tej mierze przez Radę rolniczą i Radę aprowizacyjną, które uznały, że ceny jęczmienia i owsa winny być zrównane z cenami w Królestwie, ceny zaś żyta winny być podniesione do 550 marek, zostały przedłożone rządowi, który prawdopodobnie petycye ziemian poznańskich uwzględni.

Jak słychać, podniesienie cen żyta z 70 do 550 marek nie wywoła równoczesnego podniesienia cen chleba i na razie dla ulżenia konsumentom ciężaru, rząd weźmie na koszt skarbu dopłaty, aby utrzymać ceny chleba na poprzednim poziomie, nie dopuszczając do gwałtownego podskoczenia.

# Międzynarodowy zjazd demokracyi w Genewie.

**Warszawa**, 26 lipca.

Dnia 16 lipca 1920 r. odbyło się w Warszawie zebranie „Związku demokracyi", gdzie pp. Stanisław Kempner i Medard Downarowicz zdawali sprawę z międzynarodowego Zjazdu demokracyi w Genewie na który zostali delegowani przez Związek demokracyi polskiej. — P. Kempner dał ogólny pogląd na genezę Związku Kontroli Demokratycznej (The Union

of Democratic cControl) i zapoznał słuchaczy z postacią jej inicyatora i twórcy E. D. Morela, polityka, działacza i publicysty angielskiego, a następnie informował o pracach tam dokonanych. Konferencya stwierdziła, że w wielu krajach panują rozpaczliwe stosunki, że istnieje stały konflikt między narodami, oraz niepokoje i niezadowolenia, rosnące z dnia na dzień. — Zjazd stał na stanowisku, iż Liga Narodów w obecnym stanie jest tylko Ligą zwycięzców. To też postanowiła dążyć do kontroli nad kierunkiem spraw zagranicznych, które objąć winny bądź parlamenty, bądź referendum ludowe. Konferencya pragnie powołać do życia Biuro Międzynarodowe Obrony Praw Narodów w Genewie. Organem wykonawczym biura jest komitet międzynarodowy, wybierany przez kooptacyę. P. Downarowicz wyjaśnił w krótkich słowach stosunek konferencyi do delegatów polskich, oraz ich udziału w obradach. Udział ten był nader ważny, zarówno ze względu na ideę Międzynarodowego Związku Demokratycznego, jak na potrzebę usunięcia uprzedzeń i niechęci do Polski, które przejawiają się za granicą. Okazało się, że jakkolwiek uważano udział Polaków za pożądany, to jednak panowały wątpliwości co do demokratyczności Polski (!). Uprzedzenia te należało rozwiać, a głównie zarzuty co do rzekomego imperyalizmu. Z tego więc powodu polscy delegaci uważali za wskazane złożyć na wstępie odpowiednią deklaracyę, która sprowadziła jak najlepsze wrażenie. Po za tem odbyli poufną konferencyę z p. Morelem, w której wyjaśnili kwestyę rzekomego imperyalizmu, wojny Polski z Rosyą sowiecką, stosunku naszego do ziem kresowych, Ukrainy, Galicyi wschodniej i t. p. i w ten sposób usunęli wątpliwości p. Morela, zaś dnia następnego, t. j. 3 lipca, w chwili gdy delegaci polscy przybyli na salę posiedzeń, przewodniczący Rene Chaperede powitał ich serdecznem przemówieniem, po którem zjazd witał ich entuzyastycznie. Przemówienie p. Downarowicza wywołało po raz drugi wielki entuzyazm. Na zjeździe przyznano Polakom mandat na liście założycieli międzynarodowego biura obrony prawa narodów. Jako reprezentantowi Polski mandat ten powierzono p. Downarowiczowi. W zjeździe brali udział reprezentanci 14 narodów, między innemi: Anglia, Francya, Stany Zjednoczone, Polska, Włochy, Bułgarya, Szwajcarya, Węgry i inne.

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk:

Św. Natalii i Aurelii

Wtorek **27** Lipca

Wschód słońca: 3·58.

Zachód słońca: 7·00.

Długość dnia: 15·03.

**TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO**

Wtorek: „Trubadur".
Środa: „Królowa róż".
Czwartek: „Królowa róż".
Piątek „Królowa róż".

**TEATR „BAGATELA"**

Środa: „Kochankowie" (Nowość).
Czwartek: „Kochankowie".

**TEATR POWSZECHNY**

Wtorek: „Dom waryatów".
Środa: „Dom waryatów".
Czwartek: „Dom waryatów".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH**

Wtorek: „Generał huzarów".
Środa: „Rozwódka".
Czwartek „Polska krew".

— o —

## O pomoc dla uchodźców kresowych.

Towarzystwo opieki nad ofiarami wojen kresowych założone w roku 1918, a będące pod protektoratem Naczelnika państwa reorganizuje swoje agendy wobec położenia politycznego i obejmuje napowrót opiekę nad uchodźcami. W imieniu tych najnieszczęśliwszych, dachu własnego pozbawionych ofiar barbarzyństwa grożącego nam od strony odwiecznego wroga, prosimy o największe, najszybsze ofiary. Prosimy o datki pieniężne, o zgłaszanie mieszkań celem umieszczenia uchodźców i umieszczenia inwentarzy.

Datki pieniężne prosimy składać w Administracyach dzienników, a zgłoszenia mieszkań i umieszczenie inwentarzy prosimy zgłaszać wprost do biura naszego centralnego w gmachu Starostwa II. p.

Jerzy Lubomirski Prezes Tow. Opieki nad ofiarami wojen kresowych w Krakowie.

— o —

# Czerwony trójkąt.

## Rocznica Y. M. C. A. w Krakowie.

(stm) W pierwszych dniach sierpnia mija rok od czasu, gdy przybył do Krakowa „Czerwony trójkąt", amerykańskie stowarzyszenie znane szerokiej publiczności jako obecnie Y. M. C. A. Kierownikiem dla okręgu krakowskiego jest kapitan Oberholzer, a zastępcą kap. Price.

Związek ten w Krakowie rozwinął szeroką działalność na rzecz żołnierza polskiego, przedewszystkiem w otwartej przez siebie instytucyi „Ogniska" przy ul. Grodzkiej 64. Pracą w Ognisku kieruje kapitan Scott, kapitan Elly, pani Krause i pani Sikorska. Żołnierz tam chętnie chodzi do „Cioci Jmci", jak często się słyszy, bo tam dostanie białą dużą bułkę, dobre kakao, czekoladę, za właściwą cenę, t. j. za jedną dziesiątą część tego, co się płaci paskarzom. Ale ciągną tam żołnierzy nietylko te względy natury materyalnej. Ognisko ma dla niego wiele bardzo podniosłych abstrakcyj. Wielu żołnierzy pragnie strawy duchowej i tam dostaje w obszernej czytelni 8 dziennie czasopism i kilka polskich i angielskich ilustracyj. Biblioka ma przeszło 1000 książek i dziennie 600 książek są w rękach żołnierza. Papier listowy i koperty każdy żołnierz dostaje za darmo.

Drugi dział to „edukacya sportowa". Oddział sportowy prowadzi znany w Krakowie kapitan Burford. Przez cały tydzień oddział sportowy zajęty jest w każdym pułku, gdzie daje żołnierzowi rozrywkę. Pozatem kapitan Benedikt udziela żołnierzom lekcyj języka angielskiego. YMCA obdziela obficie 5 dni w tygodniu szpitale krakowskie, w których rozdaje chorym żołnierzom czasopisma ilustrowane, około 1000 broszur polskich tygodniowo, papier listowy i tytoń zadarmo.

Kapitan Price odprowadza każdą marsz-kompanię, wyruszającą w pole, obdzielając odchodzących żołnierzy tytoniem i papierem listowym.

Założony przez YMCA kino-teatr żołnierski przy ul. Zwierzynieckiej jest najpopularniejszy pomiędzy żołnierzami załogi krakowskiej. — Tam pod kierownictwem energicznego i niezmordowanego kapitana Price dziennie blisko 2000 żołnierzy zgromadza się bądź to zobaczyć film naukowy, wesoły lub na kabaret urządzony przez artystów krakowskich, czy na koncert albo na pogadankę prowadzoną przez kierownika.

W kinie panuje duch zdrowy i polski. Kino jest bezpłatne. Pod dachem na wolnem powietrzu zorganizował tam kierownik kina czytelnię, a czasem odbywają się wielkie festyny gimnastyczne.

Na Prądniku Czerwonym YMCA ma filię krakowską, t. j. Ognisko i bezpłatne kino. Praca ta jest kierowaną przez sierżanta Świeczkowskiego, amerykanina Polaka.

Taką jest sucho przedstawiona działalność Y. M. C. A. w Krakowie. Fakta i cyfry te mówią same za siebie. Lecz o wiele więcej powiedziałby każdemu odwiedzenie takiego Ogniska cioci Jmci lub obecność przy zabawach gimnastycznych żołnierzy przez nią prowadzonych.

W Ognisku tem znajduje żołnierz nasz, przeważnie młody, jakby surogat ogniska rodzinnego. Ten „klub", który mu Amerykanie ofiarują, to przedewszystkiem nie knajpa, ani nawet kantyna, bo nie dostanie tam żadnych napojów alkoholowych. W klubie tym jest żołnierz zupełnie swobodny, nic robić nie musi i nic mu nie jest zakazane z wyjątkiem przyzwyczajeń nieprzyzwoitych lub nierygienicznych, jak — że wymienimy najłagodniejsze — plucie na podłogę. Natomiast wszystkie jego zachcianki kulturalne mogą zostać zaspokojone. Chce przeczytać książkę lub gazetę — dostanie je, napisać list czy kartkę do rodziny — ma do dyspozycyi stół, papier, atrament i ołówek. Jeżeli czytać ani pisać nie umie — to ze wstydu przed kolegami zacznie się uczyć. —

Jeżeli jest apatyczny i nieznany, może sobie poprostu siedzieć, ręce oparłszy na stole — i w tem mu nikt nie przeszkodzi, ale z apatyi niedługo go wyrwie dźwięk fortepianu lub melodya piosenki, bo i to jest na miejscu. Słowem żołnierz przyzwyczaja się tam do rozrywek cywilizowanych i do cywilizowanego otoczenia.

Inne oddziaływanie znowu jest tej „amerykańskiej edukacyi" gimnastycznej. Amerykanie wiedzą, że nie można żołnierza, zwłaszcza młodego, skazać na rozrywkę tylko w czterech ścianach, że trzeba dać ujście jego energii i to na świeżem powietrzu gwoli hygieny. Najlepszym tu środkiem jest zbiorowo uprawiany sport, który przytem odwraca młodzież od rozpusty, a jednocześnie daje jej tęgość i wyrobienie fizyczne, tak potrzebne dla żołnierza. Amerykańskie sporty są może naiwne niektóre i brutalne, ale pomysłowe i absorbujące. Rozwijają one przytomność zmysłów, szybką oryentacyę fizyczną. Żołnierz się niemi bawi, a jednocześnie niewiadomo kiedy wyrabia sobie siły. Wprowadzenie tych metod do gimnastyki jest zasługą, która u nas długo oddziaływać będzie.

Umiejętne połączenie tych obu metod oddziaływania fizycznego i umysłowego — stanowi tajemnicę powodzenia Y. M. C. A. Daje ona wzór do naśladowania, działając przeważnie przez Polaków amerykańskich, jest swojska, zresztą w zasadzie dąży wszędzie do wyrobienia miejscowych działaczy. Dość powiedzieć, że w samym Krakowie przechodzi codziennie przez jej „szkołę" 600 żołnierzy, — szkołę, która ich uobywatela i cywilizuje.

## Reaktywowanie komisyi spirytusowej.

(stm) Jak się dowiadujemy, komisya spirytusowa dla Małopolski — na której niefunkcyonowanie użalały się za naszem pośrednictwem koła interesowane producentów i konsumentów — ma być reaktywowana. W ten sposób stosunki w dziedzinie rozdziału spirytusu mogą wejść na drogę normalną. Należy tylko wyrazić życzenie, aby reaktywowanie to przyśpieszono i aby posiedzenie komisyi zostało zwołane w czasie możliwie najbliższym.

— o —

## Loty pasażerskie nad Krakowem.

(stm) Wczoraj był pierwszy dzień lotów pasażerskich w Rakowicach, urządzonych przez szkołę lotniczą. Lotnisko miało licznych gości, popołudniu panował na niem ożywiony ruch. Dla amatorów jazdy napowietrznej stało do dyspozycyi 10 aparatów pod kierownictwem najbardziej doświadczonych instruktorów-lotników. Wzloty pasażerskie odbyło kilkadziesiąt osób, zarówno panowie jak panie. Wszystkie przeszły nadzwyczaj pomyślnie pozostawiając najprzyjemniejsze wrażenia u uczestników. Krążącym nad Krakowem samolotom pasażerskim przyglądała się liczna publiczność. Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg lotów, do których zgłosiło się już kilkudziesięciu pasażerów.

## Bezpłatni pasażerowie wagonów sypialnych.

Od dłuższego już czasu ludzie, którzy z musu używania kosztownej przyjemności podróżowania koleją między Krakowem a Warszawą lub Krakowem a Lwowem, i zbraku czasu odbywają tę podróż w nocy, a ze względu na zdrowie w wagonach sypialnych — uskarżają się na zaniedbany stan tych wagonów. Może najbardziej dotkliwem z tych zaniedbań jest dopuszczenie przez służbę wagonową bezpłatnych współpasażerów — w postaci różnych insektów, pomiędzy którymi znajduje się obecnie także owady z rodziny półtego-pokrywych zwane pospolicie pluskwami. Krwiożercze te stworzenia sprawiają swoim ludzkim współpasażerom najbardziej niemiłe senzacye w czasie, kiedy ci chcą po ludzku użyć nocy na spanie. Takie zachcianki stają się zupełnie nieziszczalnemi w licznem towarzystwie bezpłatnych pasażerów, którzy stali się teraz stałymi lokatorami wozów sypialnych.

Żart na stronę — to jednak robactwo powinno być stanowczo usunięte z wozów sypialnych najlepiej przy zastosowaniu aparatów gazowych które owady zupełnie wygubią. Nie mówiąc już bowiem o tem, że zwłaszcza przy podwyższeniu ceny biletów wagonu sypialnego do 100 względnie 120 marek, należy się pasażerowi to minimum wygody, to trzeba pamiętać o tem, że wozami sypialnemi naszemi jeżdżą także cudzoziemcy, którzy wcale niециekawa mają o takich rzeczach opinię. A przytem i względy sanitarne coś znaczą, — przecież owady to najlepsi roznosiciele różnych epidemii.

## Miasto zbombardowane przez grad.

**NIESŁYCHANA BURZA GRADOWA WE FRANCYI.**

Nad miastem Poitiers we Francyi nad Loarą nad okolicą przeszła około godz. 3 nad ranem

niebywale silna burza gradowa. Sprawiła ona ogromne szkody, obliczane na kilkanaście milionów franków. Poitiers przedstawia widok miasta zbombardowaego. W słynnej przepięknej historycznej katedrze w Poitiers grad potłukł wszystkie wspaniałe witraże. Wiele gmachów publicznych — między niemi ratusz i teatr — nie mają ani jednej całej szyby.

Burza ta przeszła zresztą nad całem zachodniem wybrzeżem Francyi w wielu miejscach. jak np. w La Rochette sprawiła wielkie szkody.

— o —

## NA DZIEŃ DOBRY.

*Gwoli wrażeń — śmiały to plan*
*Siadł dziennikarz w aeroplan.*
*Bo dziennikarz — (mówić nie trza)*
*Wszystko łapać zwykł — z powietrza!...*
**KR.**

---

**MIANOWANIA.** Naczelnik państwa zamianował prof. nadzw. Inż. Mieczysława Pożaryskiego, profesorem zwyczajnym elektrotechniki ogólnej „ad personam" w Politechnice Warszawskiej. Minister W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę Wydziału Teologicznego Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie z dnia 14 czerwca br., udzielającą ks. dr Józefowi Poplisze veniam docendi w Uniw. Jana Kazimierza z zakresem nauk biblijnych Starego Zakonu. Min. W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę Wydziału teologicznego Uniw. Warsawskiego, udzielającą ks. dr Franciszkowi Roslancowi veniam legendi z realiów biblijnych. Min. W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę Wydziału filozof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie udzielającą drowi Zygmuntowi Czernemu veniam legendi z zakresu filologii francuskiej. Min. W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę Wydziału Lekarskiego Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie udzielającą drowi Romanowi Leszczyńskiemu veniam legendi z dermatologii i syfiidologii. Minister W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę Grona Profesorów Szkoły Politechnicznej we Lwowie w sprawie przyznania drowi Adolfowi Josztowi veniam docendi w wymienionej uczelni z zakresu technologii przemysłów rolniczych. Minister W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę Wydziału Filozoficznego Uniw. Jag. udzielającą p. Henrykowi Mościckiemu veniam docendi z zakresu historyi polskiej w Uniw. Jagiellońskim. Min. W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę Wytziału Lekarskiego Uniw. Jag. dr Iwanowi Robido veniam legendi z zakresu neurologii i psychiatryi.

**Z OPERY.** Krakowskie Tow. Operowe kończy swój sezon letni w najbliższych dniach a mianowicie: we wtorek dnia 27 bm. daje przepiekna operę Verdiego „Trubadur" w doskonałej obsadzie. Jako soliści wystąpią bowiem pp.: H. Łowczyńska, Szafrańska, Romanowski i Tarnawski. Tytułową partyę odśpiewa Tadeusz Łowczyński, zaliczający tę rolę do swych najcelniejszych kreacyi. W niedzielę popołudniu dn. 1. sierpnia odegrany zostanie „Straszny dwór" Moniuszki ze współudziałem pierwszorzędnych artystów. Bilety na powyższe przedstawienia operowe, już do nabycia w kasie dziennej Teatru Miejskiego.

**Z TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro premiera wykwintnej i niezwykle melodyjnej operetki Leoncavalla „Królowa róż" z p. Preidl-Ostoją w roli tytułowej. Inne główne role kreuja pp. Feldmanowa, Korabianka, Lelewicz, Minowicz, Ostrowski i inni. Operetkę urozmaicą tańce układu p. Koszutskiego. Reżyseryę prowadzi p. Lelewicz, batutę dzierży p. Barański. „Królowa róż" grana będzie trzy razy z rzędu, tj. jutro, we czwartek i w piątek.

**Z TEATRU „BAGATELA".** „Kochankowie" Grubińskiego zapowiadani od szeregu dni pojawią się po raz pierwszy na scenie „Bagateli" 28 bm. Przyczyną opóźnienia była trudność uzyskania urlopu dla wykonawcy roli głównej p. Juliusza Osterwy, który zaciągnął się w szeregi ochotnicze. Wykonawcami ról innych będą pp. Marya Przybyłko-Potocka i p. Wojciech Brydziński. Obsada zatem ciekawej ze wszech miar sztuki będzie oryginalna, warszawska w myśl życzenia autora. Nieliczne pozostałe jeszcze bilety na premierę i drugie z rzedu przedstawienie nabywać można przy kasie. Abonenci mają miejsca zarezerwowane do godz. 1 w południe dnia poprzedzającego odnośne przdstawienie.

**Z MIEJ. TEATRU POWSZECHNEGO.** Dzis premiera „Domu waryatów" Laufsa; jest to ostania nowość tego sezonu w dziale dramatycznym. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Korecki, wyborową obsadę stanowią pp. Kolman, Krajewska, Malicka, Strumiłło, Zdańska, Żelska Grolicki, Jaworski, Kolwas Korecki, Magnuszewski, Sarnowski i Zbucki. „Dom waryatów" grany będzie trzy razy z rzędu, tj. dziś, jutro i we czwartek Na piątek zapowiada repertuara zabawną farse tego samego autora pt. „Szalony pomysł".

**UROCZYSTY OBCHÓD PATRYOTYCZNY DLA ŻOŁNIERZY I OCHOTNIKÓW** połączony z obchodem Grunwaldzkim odbył się w niedzielę 25 lipca br. w pięknie udekorowanej sali Kina żołnierskiego przy ul. Zwierzynickiej. Przybyli nań: Gen. Symon i Stiller. Prez. Rolle. Rektor Estreicher, br. Wielopolska, Przew. Czerw. Krzyża, członkowie VI. Koła TSL. i „Straży Polskiej" wielu oficerów, kilka tysięcy żołnierzy ze wszystkich oddziałów oraz duża ilość ochotników. Obchód rozpoczęło słowo wstępne wypowiedziane podniośle i ze swadą przez znanego poetę por. J. A. Teslara, następnie wygłosił porywającą mowę dr J. Skulski, poczem rozpoczęła się część koncertowa zee współudziałem p. Maryi Mściwujewskiej, która odśpiewała aryę z „Halki" Moniuszki i kilka pieśni. p. Aleks. Buczynski odegrał artystycznie na skrzypcach szereg utworów. p. Marya Westfalewicz wygłosiła własny wiersz pt. „Szlakiem Grunwaldu". Przygrywała bardzo dobrze zgrana orkiestra Telegrafistów pod. kierunkiem p. Daniszewskiego. Obchód zakończyło odśpiewanie Roty Konopnickiej i przedstawienie aktualnego filmu, apoteozującego pracę. Obchód urzadzało Koło VI T. S. L.

**FAŁSZYWE POGŁOSKI.** Państwowy Komitet Pomocy dzieciom komunikuje: Z nieznanych źródeł dochodza nas pogłoski, jakoby Amerykański Wydział Ratunkowy, Fundacya dla Dzieci Europy, Misya dla Polski, pracująca łącznie z P. K. P. D., zamierzała zawiesić swą akcyę w Polsce. Przypuszczenia te są zupełnie bezpodstawne. Akcya dożywiania dzieci prowadzona jest dzisiaj w całym kraju. Transporty, przesyłane przez komitety powiatowe, sięgają tak daleko, jak tylko dostawa wagonów towarowych na to pozwala. Misya Amerykańska wypełnia swój program z całą nadzieją poprowadzenia go nadal, aż do lata 1921. W obecnej ciężkiej sytuacyi Misya Amerykańska i Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom starają się nawet o rozszerznie ich akcyi nietylko przez organizacyę kuchni dla tysięcy dzieci uchodźców, obecnie znajdujących się w Polsce, lecz także na skutek specyalnyh zarządzeń dostarczają bezpłatnie znacznych ilości żywności dorosłym uchodźcom. Rząd polski zaś w dalszym ciągu okazuje wszelką pomoc instytucyom akcyę tę prowadzącym.

**ZWRACAMY UWAGĘ** naszych PT. Czytelników na dzisiejsze ogłoszenie Biura Polskiego Funduszu wdów i sierot dotyczące pożyczki odrodzenia.

(b) **ARESZTOWANIE MORDERCY.** Aresztowano w Krakowie niejakiego Józefa Pająka lat 27, pochodzącego ze Stanisławia Dolnego jako poszukiwanego przez sąd w Przemyślu za rabunek i morderstwo.

(b) **KAWALERSKA JAZDA Z WIWATAMI.** W sobotę wieczorem urządził sobie niejaki Józef Suchoń recte Jan Malik kawalerską jazdę dorożką po ulicach Krakowa a ponieważ był równocześnie bardzo wesoło usposobiony, więc dla zamanifestowania swojego dobrego humoru rozpoczął strzelaninę. Ale policyi zbytnia wesołość Malika wydała się nietaktowną, więc mu rewolwer odebrano, a skoro się okazało przy śledztwie, że jest on poszukiwany za liczne kradzieże, osadzono go do aresztu.

**WYSTAWA W ZAKOPANEM** obrazów, rzeźb, grafiki, oraz przedmiotów sztuki stosowanej zostanie otwarta dnia 1 sierpnia br. W wystawie wezmą udział następujący artyści: Augustynowicz A. Aksentowicz T., Brzega W., Barabasz G., Czyżewski T., Ćwikliński Z., Filipkiewicz G., Gałek G. Kossak W., Kamocki L., Kłosowski R., Kowal M., Niesiołowski T., Neuman A., Berutkiewicz J., Rykała J., Skoczylas W., Sobczak G., Terlecki W., Witkiewicz G., Zamoyski A. Dochód przeznaczony na miejscowy Komitet Obrony państwa.

# Gdy Ojczyzna woła!

### PRZEGLĄD KWALIFIKACYJNY.

Sekcya I. Komitetu Obrony Państwa komunikuje: 1) Przegląd członków Stowarzyszenia jubilerów odbędzie się we wtorek 27 lipca b. r. o godzinie 5 wieczorem przy ul. Potockiego 18, 2) Przegląd członków Stowarzyszenia stolarzy i bednarzy odbędzie się we środe 28 lipca b. r. o godzinie 6 wieczorem przy ul. Potockiego 18, 3) Przegląd członków Związku handlowców w Poznaniu oddział krakowski odbędzie się we środę 28 lipca b. r. o godz. wpół 7 wieczorem w Związku handlowców ul. Smoleńsk 19. 4) Przegląd członków Stowarzyszenia tokarzy, parasolników i wyrabiających instrumenta muzyczne odbędzie się we środę 28 lipca b. r. o godz. wpół 8 wieczorem przy ul. Potockiego 18, 5) Przegląd członków Stowarzyszenia tapicerów wyrabiających pościel i kołdrarzy odbędzie się we czwartek 2r lipca b. r. o godz. 6 wieczorem przy ul. Potockiego 18.

### PRZEGLĄD K. O. P.

członków Wydziału kwalifikacyjnego S. I. K. O. P. odbył się wczoraj popołudniu. Wydział kwalifikacyjny, któremu powierzono skwalifikowanie członków urzędu i instytucyi, które się oddały do dyspozycyi władz zupełnie słusznie zaczął cenzurę od siebie. Przegląd odbył się w obecności podpuł. Piątkiewicza, majora Lachmana i dr W. Drumskiego. Po przeglądzie wydział kwalifikacyjny odbył posiedzenie, na którem oddano do dyspozycyi odpowiednich władz wojskowych osoby, które poddały się władzom wojskowym.

### SŁUCHACZE AKADEMII GÓRNICZEJ W WOJSKU.

Słuchacze Akademii, którzy pierwsi w odpowiedzi na odezwę R. O. P. i Naczelnika Państwa oświadczyli gotowość wstąpienia do armii ochotniczej poddali się — po odbytych egzaminach rocznych — przeglądowi wojskowemu. — Z ogólnej liczby 72 uznano 12 za niezdolnych do służby frontowej. Reszta wyjechała dnia 25 lipca do obozu w Rembertowie, żegnana gorąco przez profesorów i rodziny odjeżdżających, obsypana kwiatami przez koleżanki z Uniwersytetu przy dźwiękach pieśni górniczych.

### ZEBRANIE HANDLOWCÓW W SPRAWIE SŁUŻBY OCHOTNICZEJ.

Krakowski oddział Związku handlowców wzywa niniejszem PP. handlowców, aby celem klasyfikacyi i przydziału do służby narodowej zjawili się we środę 28 lipca b. r. o godz. pół 7 wieczorem w lokalu Stow. kupców i młodzieży handlowej, ul. Smoleńsk 1., parter, zwracając uwagę, iż niestawienie się wszystkich PT. handlowców, bez względu na wiek, będzie imiennie i publicznie piętnowane.

### GEN. HALLER WZYWA DO DOBROWOLNYCH OD MORGA.

W imieniu Rady Obrony Państwa na mocy udzielonych mi mandatów wzywam sejmiki powiatowe do opodatkowania się na cele Obrony państwa przed najazdem wroga. Uchwalcie natychmiastową opłatę z morga posiadanej ziemi, a ci co ziemi nie posiadają niech wpłacą od osoby co mogą. Niechaj dwie trzecie zebranych funduszów pozostanie do dyspozycyi Komitetów miejscowych, zaś jedna trzecia niechaj będzie zaraz odesłana do Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego.

Rodacy, Członkowie Sejmików! Wróg u bram naszych! W naszym ręku w znacznej mierze spoczywa obrona państwa i narodu, a więc do czynu!

### ROBOTNICY W WOJSK. ZAKŁADACH PRZEDŁUŻAJĄ PRACĘ O JEDNĄ GODZINĘ.

Na wiecu robotników Wojsk. Urzędu Gospodarczego w Ostrowcu w dniu 10 lipca 1920 powzięto uchwałę mocą której robotnicy zobowiązują się do jednej godziny pracy bezpłatnie dziennie. Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem powzięcia.

Robotnicy pracujący w Wojsk. zakładzie dezynfekc. w Tarnowie uchwalili samorzutnie pracować jedną godzinę dziennie bezpłatnie aż do czasu poprawy sytuacyi bojowej.

### ŚWIĘTO OBRONY PAŃSTWA W PODGÓRZU.

Równocześnie z uroczystością krakowską odbyło się w niedzielę 25 b. m. Święto Obrony Państwa w Podgórzu. Urządził je z inicyatywy Sokoła Komitet utworzony ze zjednoczonych ku temu celowi wszystkich miejscowych organizacyi Towarzystw i Związków pod przewodnictwem p. Wodzinowskiego. Program uroczystości był następujący: Od rana przeciągał ulicami miasta pochód inwalidów wojskowych, poprzedzony muzyką kolejarzy, niosący odezwy wzywające do wstępowania do armii ochotniczej i transparenty, wyobrażające ohydę bolszewickiej zmory. W kościele parafialnym odprawiona została na intencyę Ojczyzny uroczysta suma z kazaniem okolicznościowem, wygłoszonem przez ks. Sosina. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra tramwajowa. Po sumie odbył się na rynku wiec przy udziale licznego tłumu mieszkańców Podgórza i okolicy, na którym mowcy p. inż. Lorenz, p. Packan i p. Fleischman nawoływali gorąco do tych wszystkich cnót, które w obecnych okolicznościach są warunkiem bytu Państwa, życia i szczęścia Narodu. Wiec zakończył p. Wodzinowski okrzykiem na cześć Polski, Naczelnika, rządu, wojska, powtórzonym z zapałem przez zebranych. Przez cały dzień odbywała się zbiórka na cele żołnierza polskiego w polu, zbiórka broni, w namiocie wystawionym na rynku podpisywanie pożyczki odrodzenia, rozdawanie broszur antybolszewickich. Pozatem w Sokole podgórskim urzęduje codziennie popoł. Komitet, przyjmujący zgłoszenia ochotników wojskowych i odbierający broń dla naszej armii.

# Ruch giełdowy.

**Kraków, 27 lipca.**

Stagnacya na giełdzie krakowskiej potęguje się coraz bardziej. Minimalne transakcye, jakich dokonywano w dniu wczorajszym, dotyczyły wyłącznie dewiz zagranicznych. Mimo znacznej nawet zniżki walut zagranicznych oraz dewiz, brak zainteresowania był takiż sam, jak w dniu ubiegłym. Niewyjaśniona sytuacya militarna i polityczna oddziaływa w znaczny sposób na działalność giełdową.

Marki niemieckie spadły znacznie, gdyż o 30 punktów, a więc kurs ich wynosi 440. Również i dolary spadły o 10 punktów, a na ogół panowała w stosunku do tej waluty tendencya jeszcze bardziej zniżkowa. Dewiza na Berlin spadła z 442 na 437'50. Również i dewiza na Wiedeń spadła wprawdzie nieznacznie.

Zupełny natomiast zastój panował na rynku papierów przemysłowych oraz akcyi bankowych.

## CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 26 LIPCA.

**Waluty:** Marki niemieckie po 100 ofiar. 400, żąd. 440. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 420, żąd. 460, transakc. 440. Dolary ofiar. 160, żąd. 180, transakc. 176—174'50. Korony czesko-słowackie: transakc. 380.

**Dewizy:** Berlin transakc. 437'50, Nowy Jork transakc. 170. Wiedeń transakc. 104'50—103.

**Akcye bankowe oraz akcye Tow. handl. i przemysł.** bez zmiany.

**Lwów** (PAT) Kursa giełdy lwowskiej. Ruble carskie setki 310, 330. Ruble carskie pięćsetki 310, 330. Ruble drobne 250, 270. Ruble dumskie drobne 40, 50. Tysiączki 60, 80. Karbowańce tysiączki 10, 16, Grzywny po 500 i wyżej 10,16 . Setki franki francuskie 1400, 1600, szwajcarskie 2800, 3000. Funty szterlingi 660, 750. Dolary 165, 185. Dolary kandyjskie 130, 140. Marki niemieckie tysiączki 440, 460, marki niemieckie setki 425, 445. Lei pięćsetki 410, 430. Lei rumuńskie drobne 310, 330. Liry włoskie 1000, 1200. Czeskie koroy 390, 410. Korony austryackie stemplowane 90, 100. Dewizy: Londyn 650, 750. Paryż 1400, 1600. Zurych 2700, 2900. Praga 390, 410. Wiedeń 102, 112. transakcye 106. Berlin 440, 460. Nowy York 150, 170. Medyolan 1000, 1200.

**Warszawa,** 26 lipca.

Dzisiejsze zebranie giełdowe odbyło się przy nastroju słabym. Przeważnie zaofiarowywano przy niechętnych nabywcach. W dziedzinie akcyi tylko minimalne czyniono transakcye po kursach niższych. Pozatem panowała apatya i niechęć do interesów. Na polu walutowem usposobienie równe, dla franków francuskich mocne, dla innych walut słabe. Największej ucierpiały marki niemieckie. Papiery publiczne miały tendencyę zniżkową, jednak przy ożywionych obrotach.

5 proc. obligacye m. Warszawy wartość kuponu 4.14, żąd. 206, posz. 200, 6 proc. oblig. m. Warszawy 1917 r. po 100 marek wartość kuponu 0.41.1, transakc. 100, żąd. 102, posz. 99, 5 proc. oblig. Banku ziemskiego wart. kup. 0.41.1, żąd. 103, posz. 99. Listy zastawne 4 i pół proc. 0.85, transakc. 185—182.50, żąd. 190, posz. 181. 4 proc. ziemskie 0.75.5. 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 3.19.1, transakc. 223—222.50, żąd. 225, posz. 220. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 2.81.2, żąd. 210, posz. 205. 6 proc. Bank Kred. Hip. wart. kup. 0.38.5, żąd. 103, posz. 100.

Waluty: ruble carskie po 500 322.50—320, ruble dumskie po 1000 72.50, 71, ruble dumskie po 500 56, 55.75, franki francuskie 16, 16.10, dolary Stanów Zjedn. 175, 178, 174. **Czeki:** na Paryż 14.65 do 15, Londyn 723, 734.50, Nowy Jork 174, Berlin 440, 434.50, Wiedeń 104.

**Zurych** (PAT) Giełda z dnia 26 bm. Kursa początkowe dewiz Berlin 14, Nowy York 579, Medyolan 31, 75. Praga 12, 25, Zagrzeb 8, 30, Budapeszt 3, 45, Warszawa 3, 45. Wiedeń 3, 50.

## Lwów ponawia żądania przymusowego poboru.

**Lwów** (PAT) Wielki wiec zwołany wczoraj przez organizacye kobiece we Lwowie, uchwalił rezolucye domagające się między innemi zarządzenia przymusowego poboru do wojska i wezwał wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni, aby natychmiast wstępowali w szeregi armii ochotniczej. Wiec wyraził oburzenie tym, którzy uchylają się od służby wojskowej i uchwalono, że uznaje za pierwszorzędny obowiązek obywatelski popierania rządu słowem i czynem oraz wyrażono pełne zaufanie Naczelnemu dowództwu, Naczelnikowi państwa i bohaterskiej armii.

## M. S. Z. nie wysłało delegatów rozejmowych.

**Warszawa** (PAT) Wobec pogłosek, jakie ukazały się w prasie, wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych upoważniony jest do stwierdzenia, że ministerstwo spraw zagranicznych nie wysłało nikogo dla rokowań o rozejm z dowództwem armii sowietów.

## Misya ameryk. nie opuszcza Polskę.

Warszawa (PAT) Odnośnie do mylnej informacyi podanej przez jeden z dzienników porannych dowiaduje się „Przegląd Wieczorny" z poselstwa amerykańskiego, **że żadna misya amerykańska nie opuszcza Polski.**

## Kamieniec wraca do Rosyi.

### Krasin jedzie do Stokholmu.

**Londyn.** (PAT) Biuro Reutera donosi wedle „Morning Post", że Krassin i Kamieniew nie wyjadą do Londynu. Kamieniew powrócił do Rosyi, podczas gdy Krassin uda się do Sztokholmu.

## Bojkot amunicyjny ze strony Niemiec.

**Berlin** (PAT) Biuro Wolffa donosi: Rząd Rzeszy wydał dnia 23 lipca rozporządzenie, zakazujące wywozu i przewozu broni, amunicyi i materyałów wybuchowych, jakoteż i innych materyałów wojennych do Polski i do Rosyi sowieckiej powołując się na neutralność.

## Podwyższenie zasiłków dla rodzin żołnierzy.

Warszawa (PAT). Rada Obrony Państwa uchwaliła zaprojektowaną przez departament gospodarczy ministerstwa spraw wojskowych ustawę **o zasiłkach dla rodzin szeregowych, pozostających w służbie w wojsku polskiem,** zarówno z poboru, jak i ochotników. W porównaniu z dotychczasowymi przepisami o zasiłkach nowa ustawa wprowadza **wiele korzystniejszych zmian.** Wszystkie rodziny szeregowców, gdziekolwiekby mieszkały, otrzymują z dniem 1 lipca b. r. takie same zasiłki. Następnie **zasiłki znacznie podwyższono.** We wszystkich miastach powiatowych, a ponadto nie powiatowych, gdzie ceny środków żywności są wysokie, n. p. w miejscowościach górniczych i fabrycznych i t. p., **otrzymuje żona 300 marek, dziecko 200 marek, a rodzina 100 marek,** zaś we wszystkich innych (mniejszych miejscowościach) otrzymuje **żona 150 marek, dziecko 100 marek, a rodzice po 75** marek miesięcznie. O ile szeregowiec nie posiada żony lub dzieci, **to rodzice otrzymają zasiłek w wysokości normalnej, dla dzieci po 200 marek, względnie po 100 marek.** Te kwoty obowiązują wstecz od dnia 1 lipca b. r. Rodzinie przysługuje prawo do zasiłku, nie tylko wówczas, jeżeli szeregowcy utrzymywali ją przed wstąpieniem do wojska, lecz także w wypadku, o ile obowiązek utrzymywania rodziny zajstniał dopiero w czasie służby wojskowej szeregowego. Wdowy i sieroty po poległych i zmarłych otrzymują zasiłki aż do czasu przyznania im stałego zaopatrzenia wdowiego i sierocego, które również dozna w najbliższym czasie znacznego podwyższenia. W ten sposób zapobiega się jakiejkolwiek przerwie materyalnej pomocy dla rodziny. Rodzice zmarłego i poległego otrzymają zasiłki na razie jeszcze przez trzy miesiące po śmierci syna. Rodzina inwalidów, zupełnie niezdolnych do zarobkowania, otrzymuje zasiłki do czasu przyznania renty inwalidzkiej. O ile rodzina czuje się wymiarem zasiłku lub jego odmową pokrzywdzona, to przysługuje jej prawo odwołania się do drukiej instancyi. Równocześnie uproszczono sposób ubiegania się o przyznawanie zasiłków, co umożliwi rodzinom znacznie rychlejsze otrzymanie zasiłków. Prawo do zasiłków zgłasza poborowy, ochotnik, u władzy poborowej (zaciągu), względnie u oddziału (w zakładach w zakładzie do którego został przydzielony, względnie zgłasza rodzina w miejscu zamieszkania.

## Internowani wydawcy „Kurjera Warszawskiego".

**Warszawa.** (PAT) Z rozporządzenia komisarza rządu na m. stoł. Warszawę za zamieszczenie w nr. 200 i 204 w „Kuryerze Warszawskim" ogłoszenia przez złośliwe zestawienie ofiar uwłaczających honorowi żołnierza polskiego, **wydawcę tegoż „Kuryera Warszawskiego" p. Z. Olchowicza internowano.**

Za podanie do „Kuryera Warszawskiego" ogłoszenia przez złośliwe zestawienie ofiar, uwłaczających honorowi żołnierza polskiego, kinematograf pod firmą „Sorento" zamknięto, a zarządzającą panię Wandę Kosińską internowano.

Za podanie ogłoszenia do „Kuryera Warszawskiego" przez złośliwe zestawienie ofiar uwłaczających honorowi żołnierza polskiego, kinematograf „Raj" zamknięto, a zarządzającego p. Henryka Pruszkowskiego internowano.

## Przysięga „dzieci Warszawy".

**Warszawa.** (PAT) Wydział prasowy armii ochotniczej komunikuje: Wczoraj rano na placu Saskim odbyła się uroczysta msza polowa w obecności licznie zebranej generalicyi z generałem Józefem Hallerem, ministrem wojny Leśniewskim, generałem Trzaska-Durskim i generałem Dąbrowskim. Odbyła się przysięga, którą składali inspektor okręgu warszawskiego podpułk. Łagowski i dowódca świeżo uformowanego pułku ochotniczego podpułkownik Koc, wraz z swymi oficerami i szeregowcami ustawionymi w szyku wojskowym. Odbyła się następnie defilada wyruszających na front oddziałów.

## Przysięga 2 tysięcy ochotników w Kaliszu.

**Kalisz** (PAT) Wczoraj na placu pod Kaliszem wobec kilkutysięcznego tłumu i załogi kaliskiej odbyła się przysięga około 2 tysięcznego oddziału ochotniczego.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.